

Sygn. akt V ACa 940/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2016r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Kurzeja
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SA Wiesława Namirska
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2016r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w S.

przeciwko (...)Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 17 września 2015r., sygn. akt XIII GC 53/14

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesława Namirska	SSA Barbara Kurzeja	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
-----------------------	---------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 940/15

## UZASADNIENIE

Powódka (...)Spółka Akcyjna w S. (poprzednio (...) Spółka Akcyjna w S.) w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. domagała się zasądzenia kwoty 434.220 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2008r. oraz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podała, iż zleciła usługę przewozu elementów służących do montażu kołowych transporterów opancerzonych (...) na trasie od dostawcy elementów w J. do położonych w S. magazynów firmy (...) Spółki z o.o., wskazanego w umowie odbiorcy towaru. Usługę przyjął do wykonania J. P., który poinformował powódkę, iż z uwagi na konieczność posłużenia się dwoma pojazdami do przewozu wskazanego przez powódkę ładunku, usługa będzie wykonana częściowo w ramach prowadzonej przez niego osobiście działalności gospodarczej, a w części przez spółkę, której jest współnikiem, tj. „(...) J. P., M. P. Sp.j.”. Po telefonicznym uzgodnieniu warunków umów i zaakceptowaniu ich przez powódkę strony przystąpiły do realizacji umowy. W trakcie wykonywania usługi, w dniu 1 kwietnia 2008r. pojazd o nr rej. (...) z naczepą spowodował kolizję drogową i uderzył w pojazd o nr rej. (...). W wyniku kolizji za którą odpowiedzialność ponosi kierujący pierwszym z ww. pojazdów, nastąpiło zniszczenie znacznej części elementów przewożonych wewnątrz pojazdów oraz uszkodzenie pozostałych części. Winę za spowodowanie kolizji ponosi kierujący pojazdem o nr rej. (...) S. B., co w konsekwencji rodzi odpowiedzialność przewoźnika za nienależyte wykonanie umowy i uszkodzenie ładunku. Przewoźnik (...) J. P. M. P. Spółka jawna w C. w dniu kolizji posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej (OC) zawarte z pozwaną. Powódka zgłosiła szkodę pozwanej w dniu 7 kwietnia 2008 r. Pozwana przeprowadziła postępowanie w celu likwidacji szkody, które zostało zakończone dopiero w dniu 14 grudnia 2010 r. Powódka wskazała, że dzięki jej działaniom możliwe stało się uzyskanie częściowego naprawienia szkody bez udziału pozwanej. (...) S.A., ubezpieczyciel przewoźnika na podstawie umowy komunikacyjnego, obowiązkowego ubezpieczenia posiadacza pojazdu nr rej. (...), tj. obowiązkowego ubezpieczenia OC sprawcy kolizji uznał odpowiedzialność posiadacza za tę kolizję i wypłacił powódce tytułem odszkodowania kwotę 78.137,64 zł. Wartość kwoty głównej roszczenia powódki, po częściowym naprawieniu szkody przez (...) S.A. wynosi 682.609,05 zł (163.306 Euro netto).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Pozwana podniosła, iż ochrona ubezpieczeniowa przewidziana w umowie ubezpieczenia jest bezprzedmiotowa, bowiem transport podwozi z J. do S. nie był wykonywany na podstawie listu przewozowego (lub innego dokumentu przewozowego) wystawionego na(...)J. P., M. P. Sp.j. w C.. Niezależnie od powyższego pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powódki. Ponadto pozwana zakwestionowała wysokość żądań powódki. Zgodnie z umową ubezpieczenia suma ubezpieczenia na każde zdarzenie to równowartość 150.000 USD czyli kwota 335.850 zł według kursu z dnia 1 kwietnia 2008 r. Przy uwzględnieniu 200 USD franszyzy redukcyjnej (447,80 zł) również przewidzianej w umowie, górną granicą odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanej jest zatem kwota 335.402,20 zł.

Wyrokiem z dnia 17 września 2015 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 434.220 zł z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 17 grudnia 2008 roku oraz kwotę 29.428,26 zł tytułem kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie obniżenia zasądzzonego odszkodowania do kwoty 355.402,20 zł oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania stosownie do wyniku sporu.

Pozwana zarzuciła:

1. naruszenie art. 819 § 2 k.c. w związku z art. 819 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu;
2. naruszenie art. 822 § 2 k.c. w związku z § 3 ust. 1 pkt. 2) i § 2 ust. 4 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Operatora Transportowego (...)S.A. poprzez zasądzenie odszkodowania za zdarzenie nieobjęte odpowiedzialnością gwarancyjną (nieobjęte ochroną ubezpieczeniową) (...) S.A.;

3. art. 824 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania w kwocie przekraczającej wysokość sumy ubezpieczenia (gwarancyjnej).

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Ponieważ Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał postępowania dowodowego ani nie zmieniał ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku zawiera jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c.). W tej sytuacji Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, które zresztą nie były kwestionowane przez strony i przyjął je za własne.

Powódka dochodzi zapłaty odszkodowania na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej przez sprawcę szkody – przewoźnika (...) J. P. i M. P. Sp. J. w C. z pozwanym ubezpieczycielem. Przepis art. 822 § 4 k.c. stanowi, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia OC może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Przez "uprawnionego do odszkodowania" należy rozumieć właśnie poszkodowanego. Z treści powołanego przepisu wynika, że jeżeli osoba ponosząca odpowiedzialność cywilną za szkodę jest ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej, poszkodowany ma dwóch dłużników: osobę ponoszącą odpowiedzialność cywilną za szkodę oraz ubezpieczyciela.

Wysokość szkody powódki nie była sporna między stronami.

Pozwana kwestionowała podstawę swojej odpowiedzialności ze względu na brak przedłożenia listu przewozowego lub dokumentu równoważnego zawierającego dane, o jakich mowa w § 3 Ogólnych Warunków Umowy. Według przywołanego postanowienia ochrona ubezpieczeniowa została udzielona w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego dokonującego przewozu przesyłek zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi dotyczącymi wykonywania krajowego transportu drogowego, na podstawie listu przewozowego lub – jeśli nie wystawiono listu przewozowego – na podstawie innego dokumentu przewozowego, w którym są zamieszczone dane nazwa (nazwisko) i adres ubezpieczającego (przewoźnika), nadawcy, odbiorcy oraz miejsce przeznaczenia przesyłki, datę i miejsce załadunku przesyłki, określenie rodzaju towaru i jego ilości. Przedmiotem ubezpieczenia zostały objęte szkody rzeczowe, które nastąpiły w czasie między przyjęciem przesyłki do przewozu a jej wydaniem.

Nie ulega wątpliwości, że uprawniony nie przedłożył listu przewozowego dotyczącego usługi, w którym spowodowała w jego majątku szkodę. Przedłożył jednak inną dokumentację dotyczącą przewozu. W podzleceniu transportowym wskazano firmę ubezpieczonego, rodzaj i ilość towaru, termin i miejsce załadunku oraz termin i miejsce rozładunku. W znajdującym się w aktach szkodowych dokumencie WZ (...) brak wprawdzie firmy przewoźnika, ale wskazano numer pojazdu i dane kierowcy, który odebrał ładunek do przewozu. Z notatki policyjnej z przebiegu zdarzenia wynika niezbicie, że uszkodzony ładunek był przewożony właśnie tym pojazdem przez S. B.. Natomiast w protokole odbioru wskazano dane nadawcy, odbiorcy, firmę przewoźnika i dane pojazdu, nazwę towaru, rodzaj opakowania oraz wymieniono stwierdzone uszkodzenia ładunku. Wynika z tego, że choć brak jest w sprawie jednego dokumentu zawierającego wszystkie niezbędne dane dotyczące transportu, tak, jak ma to miejsce w przypadku pełnego wypełnienia listu przewozowego, to jednak całość przedstawionej dokumentacji nie pozostawia wątpliwości, że ubezpieczony wykonywał czynności objęte ochroną ubezpieczeniową.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny, ubezpieczyciel ponosi bowiem odpowiedzialność tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca. Nie oznacza to jednak, że między zakresem odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego sprawcy a odpowiedzialnością ubezpieczyciela można postawić znak równości. Odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy musi bowiem mieścić się w granicach ochrony udzielonej przez ubezpieczyciela, a poza tym musi wystąpić wypadek ubezpieczeniowy, czyli zdarzenie, które strony w umowie ubezpieczenia określiły jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Słusznie przyjął Sąd Okręgowy, że list przewozowy stanowi jedynie dowód wykonania przewozu. Powódka była zobligowana do wykazania, że zaszło przewidziane w umowie ubezpieczenia zdarzenie, co też uczyniła za pomocą innych dokumentów niż list przewozowy. Sam pozwany ubezpieczyciel przewidział w OWU możliwość wykonywania usługi na podstawie innego niż list przewozowy dokumentu, a jego wymogi akcentowały wykazanie danych, które pozwalały potwierdzić, że do zdarzenia powodującego szkodę zaszło w czasie przewozu przesyłki wykonywanej zgodnie z prawem przez ubezpieczonego. Cel ten może zostać osiągnięty także poprzez przedstawienie nie jednego dokumentu zawierającego wszystkie wymagane dane, ale także poprzez przedstawienie kompletu różnych dokumentów, których łączna i spójna treść spełnia wymagania postawione przez ubezpieczyciela. Oczywistym bowiem jest, że to nie list przewozowy jest przedmiotem ubezpieczenia, ale czynność, którą ten dokument przewozowy ma wykazywać.

W powołanym przez apelującą wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 października 2007 r. (sygn. akt VI ACa 222/07) sytuacja faktyczna przedstawiała się nieco odmiennie, gdyż w przedłożonym tam liście przewozowym jako przewoźnika wskazano inny podmiot niż ubezpieczonego. W liście przewozowym wpisano dane pierwszego zleceniobiorcy przewozu, a numer pojazdu należącego do ubezpieczonego odnotowany został w rubryce kolejnego przewoźnika w sytuacji, gdy nie wykonywano przewozu sukcesywnego w pojęciu art. 34 Konwencji CMR. Jednocześnie jednak Sąd Apelacyjny w powołanym orzeczeniu zaznaczył, iż wymóg legitymowania się listem przewozowym stawiany przez OWU ma istotne z punktu widzenia interesu ubezpieczyciela, który na jego podstawie jest w stanie stwierdzić, kto dokonuje przewozu towaru, a zatem, czy zaszło zdarzenie objęte ochroną ubezpieczeniową.

Tymczasem w sprawie nie było wątpliwości, iż to ubezpieczony wykonywał przewóz krajowy, podczas którego uległa uszkodzeniu przesyłka. Wynika to nie tyle z zeznań świadków składających zeznania w sprawie, ale z dokumentów wystawionych w czasie przewozu, które łącznie zawierały wszystkie wymagane przez ubezpieczyciela dane. Tym samym możliwe było stwierdzenie, że zaszło do zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową i nie zachodziło ryzyko nadużycia przy ubieganiu się o odszkodowanie.

Zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza przewidziana w umowie suma gwarancyjna, stanowiąca górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. W umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika określono sumę ubezpieczenia na kwotę 150.000 USD na każde zdarzenie i wprowadzono franszyzę redukcyjną w wysokości 200 USD. Także szkoda powódki wyrażała się w walucie obcej ze względu na wykonywanie napraw przez lub na rzecz zagranicznego producenta przewożonych elementów pojazdów, które uległy uszkodzeniu. Wynosiła ona 163.306 Euro. Spór sprowadzał się do wskazania właściwej daty dokonania przeliczenia na walutę polską obu tych wartości.

Według postanowienie § 13 ust. 14 OWU jeżeli osoba uprawniona do odszkodowania posiada miejsce zamieszkania lub siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, odszkodowanie wypłacane jest w złotych polskich. Oznacza to konieczność określenia, jaką wartość w walucie polskiej miała szkoda powódki i do jakiej wartości ograniczała się odpowiedzialność pozwanej.

W pozwie powódka dokonała przeliczenia na dzień, w którym dokonała zapłaty za naprawę. Zapłata nastąpiła w dniu 27 lutego 2009 r. w walucie obcej. Sąd Okręgowy zaakceptował to rozwiązanie i konsekwentnie na ten sam dzień dokonał przeliczenia sumy gwarancyjnej. Jednak, jak słusznie podnosiła apelacja, niekonsekwentnie do tej decyzji Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powódki również w kwestii wymagalności kwoty odszkodowania wyrażającej się w złotych polskich na dzień 16 grudnia 2008 r., czyli w terminie wcześniejszym niż data przewalutowania.

W apelacji pozwana domaga się, aby zakres jej odpowiedzialności ograniczyć do kwoty w złotych polskich wyliczonej na dzień zdarzenia, czyli 1 kwietnia 2008 r. W odpowiedzi na apelację powódka podzielać stanowisko Sądu Okręgowego odwołuje się do treści art. 358 § 2 k.c.

Argumentacja powódki pomija okoliczność, iż w chwili zdarzenia treść art. 358 k.c. miała znacząco inne brzmienie niż obecnie. Przepis ten stanowił jedynie, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Na tle tak funkcjonującego przepisu w orzecznictwie przyjęto pogląd, że świadczenie wyrażone w walucie obcej może być wykonane w złotych

polskich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2002 r., sygn. akt II CKN 671/00) i odnoszono ten pogląd również do roszczeń odszkodowawczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 r., sygn. akt III CZP 1/05).

Poprzednia regulacja art. 358 k.c. nie dawała natomiast wskazówek co do terminu przewalutowania świadczeń pieniężnych wrażonych w walucie obcej, a orzecznictwo w tym zakresie było niejednolite. Pewną wskazówką może stanowić brzmienie tego przepisu, który obowiązuje od dnia 24 stycznia 2009 r., który priorytet nadał dacie wymagalności roszczenia. Przepis umożliwia również wierzycielowi wybór korzystniejszego dla niego daty przeliczenia walut, gdyż w razie zwłoki dłużnika wierzyciel może on żądać spełnienia świadczenia w walucie według kursu na dzień zapłaty. W niniejszej jednak sprawie żadna ze stron nie odwołuje się do dnia zapłaty, który jeszcze nie nastąpił.

Nie jest również właściwe w okolicznościach sprawy dokonywanie określenia wartości waluty obcej w odniesieniu do szkody powódki na dzień zapłaty wynagrodzenia podmiotowi wykonującemu naprawę. Wysokość szkody była znana stronom już w lipcu 2008 r. (pismo rzeczoznawcy wyliczającego szkodę z dnia 18 lipca 2008 r. – k. 72). Na termin zapłaty w lutym 2009 r. pozwany ubezpieczyciel nie miał żadnego wpływu. Zapłata nastąpiła już po dniu wymagalności roszczenia i została dokonana wprost w walucie obcej. Nie jest wiadome w sprawie, czy powódka była wtedy w posiadaniu środków pieniężnych w walucie obcej, czy też została zmuszona do ich nabycia, a jeśli tak, to kiedy to nastąpiło i za jaką kwotę. Wartość złotych polskich, za jaką ewentualnie doszłoby do nabycia waluty obcej w celu zaspokojenia świadczenia pieniężnego wyrażonego w tej walucie stanowiłyby ewentualną szkodę powódki. Gdyby jednak powódka dokonywała stałych rozliczeń w euro i posiadała środki pieniężne w tej walucie na bieżąco, nie sposób byłoby ustalić, jakiej wartości walutę polską powódka musiała przeznaczyć na zaspokojenie swojego wierzyciela. Jednocześnie uwzględnić należy, że jeżeli pozwany ubezpieczyciel wykonałby swoje zobowiązanie w sposób zgodny z treścią, to wartość waluty obcej w dniu jej zapłaty osobie trzeciej, który to dzień przypadałby na okres późniejszy, byłaby bez znaczenia dla wyliczenia szkody powódki w walucie obcej.

W tej sytuacji najbardziej racjonalnym rozwiązaniem wydaje się być przyjęcie, że zarówno wartość waluty, w której została wyrażona szkoda powódki, jak i wysokość sumy ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia w walucie obcej, powinny być określane na dzień wymagalności roszczenia powódki. To pozwoli uniknąć rozbieżności w kursach walut, jakie następują na przestrzeni czasowej i zachować równowagę interesów obu stron. W dodatku, gdyby pozwana wykonała zobowiązanie wobec powódki w terminie, to jej zachowanie musiałoby być dopasowane do postanowienia § 13 ust. 14 OWU, w myśl którego przeliczenie walut obcych na złote polskie dokonywane jest według kursu w dniu wystawienia polecenia wypłaty odszkodowania.

Wymagalność roszczenia powódki została ustalona na dzień 16 grudnia 2008 r. Średni kurs ogłoszony przez Narodowy Bank Polski w tym dniu euro wynosił 4,0489 zł, a dolara amerykańskiego 2,9683 zł. Wobec tego szkoda powódki wynosiła 661.209,6634 zł (163.306 euro pomnożone przez 4,0489 zł), a suma gwarancyjna 444.651,34 zł (149.800 USD pomnożone przez 2,9683 zł). Zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota mieści się zarówno w tak wyliczonej wartości szkody, jak i wyliczonej sumy ubezpieczenia.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut pozwanej o przedawnieniu dochodzonego roszczenia. Choć zgodzić się należy, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił termin przedawnienia, to jednak ostatecznie jego wniosek jest prawidłowy. W wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przepis art. 819 § 3 k.c. przewiduje szczególny termin przedawnienia. Roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. Roszczenie powódki wynikało z niewłaściwego wykonania umowy przewozu krajowego, zatem termin przedawnienia należy ustalać według art. 77 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe. Termin ten wynosi rok i liczy się od dnia wydania przesyłki.

Zdarzenie miało miejsce 1 kwietnia 2008 r. Przesyłkę w stanie uszkodzonym wydano 3 kwietnia 2008 r. Zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 7 kwietnia 2008 r., co w myśl art. 819 § 4 k.c. spowodowało przerwę w biegu przedawnienia.

Po raz pierwszy pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania pismem z dnia 17 września 2010 r. Pismo doręczono powódce w dniu 23 września 2010 r. Powódka nie godząc się z twierdzeniem pozwanej o odmowie odszkodowania z powodu przedawnienia roszczenia, ponownie wezwał ją do wypłaty odszkodowania. W odpowiedzi pozwana pismem z dnia 8 grudnia 2010 r., doręczonym w dniu 14 grudnia 2010 r., ponownie odmówiła wypłaty, choć zmieniła stanowisko co do przyczyn tej odmowy. Dopiero ta druga decyzja stanowiła ostateczną decyzję pozwanej. Od pierwszej odmownej decyzji powódka miała bowiem prawo się odwołać zgodnie z postanowieniem § 16 ust. 6 OWU, co też uczyniła.

Dopóki postępowanie likwidacyjne nie skończy się definitywnie, oświadczenie ubezpieczyciela nie nosi waloru oświadczenia kończącego to postępowanie. Zważywszy na wynikający z art. 16 ust. 3 ustawy z 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej obowiązek ubezpieczyciela informowania ubezpieczonego o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, nie można przyjąć, że celem racjonalnego ustawodawcy było, by postępowanie sądowe musiało być niekiedy wszczęte przed złożeniem przez ubezpieczyciela definitywnego oświadczenia i zakończeniem postępowania likwidacyjnego. Bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela rozpoczyna się po przerwie od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie od ubezpieczyciela kończące postępowanie likwidacyjne oświadczenie o przyznaniu lub odmowie świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2014 r., sygn. akt V CSK 5/14).

Kolejne czynności powódki zmierzające do dochodzenia należnego jej odszkodowania, opisane przez Sąd Okręgowy, powodowały przerwę w biegu przedawnienia, a po każdej przerwie biegło ono na nowo (art. 123 i art. 124 k.c.).

Wobec powyższych argumentów Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powódki nie może odnieść zamierzonego skutku i w myśl art. 385 k.p.c. ją oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 i art. 108 k.p.c. Pozwaną zobowiązano do zwrotu powódce poniesionych przez nią w tym postępowaniu kosztów, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 5.400 zł, którego wysokość określono na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA Wiesława Namirska SSA Barbara Kurzeja SSA Olga Gornowicz-Owczarek